

Wydanie specjalne

*****[Apartamenty Tropiczańskie](#)*****
apartament za 60lt !!!

Pilnie poszukuje v-dyrektora teatru, bardzo dobra płaca, wymagana znajomość języka HTML
nr gg 4403111 e-mail bartoszka90@o2.pl

Prawo to MY!!!

Scholandyzacja – niechęć danego społeczeństwa, bądź ściśle określonej grupy osób do zagranicznych inwestorów, wynikająca z nieuzasadnionego przeświadczenia o działaniu inwestora na szkodę ich własną, całego narodu i państwa.

Tak właśnie można opisać sytuacja jaka ma miejsce w Scholandii. Cocacolalt, znany przede wszystkim za sprawą swojej giełdy – CStocks, stał się ofiarą scholandskich władz i braku poszanowania prawa. Jego giełda miała także swoją filię w Scholandii. Miała, gdyż tamtejsze władze zajęły firmę oraz należący do niej kapitał. Proceder ma miejsce co najmniej od ponad dwóch tygodni, jednak oficjalnie o mającej miejsce sytuacji Cocacolalt został poinformowany dopiero w ciągu kilku ostatnich dni. Przez dwa tygodnie scholandskie władze bezprawnie zajmowały firmę, co przyczyniło się do strat w wysokości co najmniej 38 arminów. Straty finansowe to jednak nie największy problem o czym przyznaje sam zainteresowany mówiąc: "Nieoszacowane są straty na wiarygodności". Giełda obsługiwała ponad 100 klientów.

Zacznijmy jednak wszystko od początku. 5 grudnia Cocacolalt utracił dostęp do swojej firmy, utracił dostęp do firmowego kapitału, a co za tym idzie,

dostęp do swoich pieniędzy utracili klienci CStocks. Niestety wraz z podjętymi działaniami przez scholandskie władze nikt nie poinformował właściciela o całej sytuacji. Cocacolalt próbował wyjaśnić całą sprawę jak najszybciej. Niestety był ignorowany przez władze wszystkich szczebli, poruszenie sprawy na scholandskiej liście dyskusyjnej także nie przyniosło żadnych rezultatów. W wyniku własnego śledztwa nieoficjalnie dowiedział się, iż za wszystkim stoją Scholandskie Służby Bezpieczeństwa. Podejrzały one, iż Cocacolalt za pośrednictwem CStocks wyprowadzał pieniądze ze Scholandskiego Skarbu Państwa. Działania Scholandskich Służb Bezpieczeństwa były jednak bezprawne, naruszając podstawowe prawa jakie przysługują każdemu mieszkańcowi Scholandii. Cocacolalt całą sprawę ujawnił na sarmackiej liście dyskusyjnej. Tu o fakcie po raz pierwszy dowiedział się kanclerz Robert Janusz Czekański, który zapowiedział natychmiastową interwencję. Niestety równie bezskuteczną – także i on został zignorowany. Dopiero pojawienie się tematu na międzynarodowym forum spowodowało, iż sprawa przybrała trochę inny obrót – zostały wreszcie przedstawione zarzuty oraz konieczność współpracy ze scholandskim wymiarem sprawiedliwości. Problem jednak w tym, iż to nie strona scholandska musi udowodnić

winę Cocacolat'owi, lecz sam podejrzany musi udowodnić swoją niewinność. Obowiązujące prawo „domniemanej niewinności” zostało zastąpione prawem „domniemanej winy”.

Najważniejszy jest jednak wizerunek firmy i dobro klienta. Uniemożliwienie wypłat zgromadzonych na koncie arminów wstrzymywało inwestycje, zakupy, mogło doprowadzić do czyjejs śmierci głodowej. Osoby takie zapewne następnym razem zastanowią się nad sposobem i miejscem lokowania swoich pieniędzy, a strat z tego wynikłych oszacować się nie da. Na szczęście w wyniku nagłośnienia całej sprawy oraz szumu jaki się wokół nie zrobił, scholandzkie władze przywróciły

możliwość wypłacania arminów z kont giełdowych.

Nie zmienia to jednak faktu, iż Scholandia jest państwem „niepewnych inwestycji”. Każdy zaś obcokrajowiec, który zamiast wydawać swoje pieniądze, zarabia je, jest powszechnie nie lubiany i szykanowany. Scholandia jest obecnie krajem, w którym inwestowanie wiąże się z bardzo wysokim ryzykiem powodzenia inwestycji na skutek mechanizmów administracyjno-decyzyjnych, nie zaś mechanizmów wolnorynkowych. Z tego też powodu z inwestycji w Scholandii zrezygnowało już co najmniej dwóch Sarmatów.

eReS